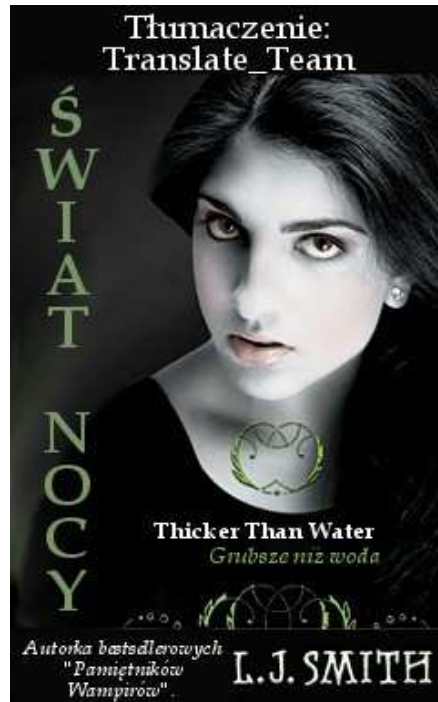


L.J. Smith – Świat Nocny

*L.J. Smith
Świat Nocny
Grubsze niż woda*



*Tłumaczenie - Translate_Team –
Stela15 & LizziElizabethH
Beta: LizziElizabethH*

*L.J. Smith
Nightworld
Thicker Than Water*

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

To historia o tym, co przydarzyło się Keller i innym postaciom ze Świata Nocy w noc, gdy Apokalipsa w końcu nadeszła Nie musisz czytać „Strange Fate”, żeby to zrozumieć, – co jest dobrą rzeczą, gdyż ta książka jeszcze się nie ukazała.

Part I

Oni odeszli, a ja zostałam z tyłu.

Pierwszy raz odkąd dołączyłam do Kręgu Świtu, nie mogę wykonać mojego obowiązku. A moim obowiązkiem była rzecz naprawdę ważna –Iliana Harman. Nie rozumiesz? Nie planuję tego wyjaśniać. To nie tak, że mam tutaj cokolwiek do roboty. Nie teraz.

Iliana . . . no, więc, nie wydaje mi się, że jest dla niej wytłumaczenie. Gdy na nią spojrzysz na pewno nie pomyślałbyś, o tym, że może być dobra w walce. Ale nawet jeśli wygląda jak anioł, zabiła smoka światłem wiedzy zeszłego roku - smoka w jego prawdziwej formie - i uratowała mi życie.

To nie tak, że jestem kimś ważnym. Jestem Keller, jedną z żołnierzy Pana Thierry’iego i pani Hanny. Moje imię? Naprawdę chcecie się wiedzieć?

Brzmi ono Raksha.

Oh, podoba się wam?

To znaczy “demon” i jak to kiedyś powiedział Rudyard Kipling, to nie był komplement.

Nienawidzę go i nigdy nie używam, nawet mówiąc o samej sobie, mimo wszystko uważam, że to najlepsze imię dla mnie. Wydaje mi się, że moja mama dała mi je, zanim porzuciła mnie na parking, kiedy byłam dzieckiem. Pozostawiła mnie w połowicznej formie, prawdopodobnie wyglądałam dość demonicznie.

Tak przy okazji, jestem panterą.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Zmiennokształtną, powinnam powiedzieć. Kiedy mam postać człowieka, jestem dziewczyną o bardzo długich czarnych włosach i szarych oczach, i noszę byty, które wydają “klik kilck” na podłodze. To ostatnie jest ze względu na to, że jestem chora i zmęczona, od słyszenia ludzkiego krzyku, kiedy przemieniam się na ich oczach. Nie potrafię chodzić jak pantera, i jedyną rzeczą, jakiej nienawidzę bardziej od krzyku jest ryk. Mam czuły słuch, przyznaję, czasem jest on wadą —Nie mam cierpliwości do panikarzy.

I dlatego tak długo nie rozumiałam Iliany. Ona jest beksą i krzyczy, kiedy zobaczy mysz. Nawet teraz, wiedząc, czym naprawdę jest, czasami wydaje mi się, że to nie dla niej.

Krąg Świtu nie jest dla słabeuszy. To organizacja, która pomaga współżyć ludziom z członkami Świata Nocy - z wampirami, wiedźmami i zmiennokształtnymi, i całą resztą naszego różnobarwnego świata - ale to nie jest dokładne przedstawienie naszego społeczeństwa. Połowa z nas ma dziedzictwo, które nauczyło nas, że ludzie są zdobyczą do jedzenia, i wiele z pozostałych spędza większość swojego życia próbując znaleźć i zabić złe demony. To zawsze był powód, tego, że zwykli ludzie są przeciw Ludziom Nocy.

Pasożyty, tak nas nazywają. Zwierzęta. Mordercy.

My nazywamy ich robactwem. Szkodniki. Mięso.

Być może Thierry i Hannah nie powinni próbować tego zmienić. Ale zrobili to z najważniejszych powodów; i, dla niektórych ludzi Świt jest ich jedyną szansą: ich ostatnią ucieczką. Co wampir robi, kiedy dowiaduje się, że jego bratnia dusza jest ludzką dziewczyną – i być może łowcą wampirów? Co robi wiedźma Kręgu Północy, kiedy jest związana srebrnym sznurem z ludzkim chłopakiem?

Świat Nocy ma co do tego jedną regułę: śmierć wszystkich zamieszanych. Cóż, przynajmniej nie można o nich powiedzieć, że są niezdecydowani.

Nie ma między nami dużo tolerancji, a zwłaszcza dla takich jak my. Gdzie bym skończyła gdyby nie było Świtu? Jakimś cyrku lub sanatorium? Już widzę napisy na plakatach: “Zobacz zadziwiającą Dziewczynę Kota! Ale nie próbuj jej dotykać; te kły i pazury są prawdziwe!”

Może będziesz w stanie zrozumieć, dlaczego jestem trochę gorzka.

Krąg Świtu chroni każdego, kto jest skłonny, do zrezygnowania z uprzedzeń z okrutnej przeszłości. Od trzech lat chronią *mnie*. W zamian, byłam więcej niż zadowolona, z możliwości wykazania mojej lojalności. Przynajmniej to mogę zrobić, prawda?

Ale teraz wszystko jest inne. Okropna przeszłość? Teraz wygląda na to, że przyszłość może być jeszcze gorsza.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Jeżeli sny tej dziwnej dziewczyny, Wieszczy, się sprawdzą? . . . jesteśmy skazani na przyszłość, od której jedynie gorsze byłoby zniknięcie. Nie! Zniknięcie byłoby lepsze.

Ale nie mogę tego teraz znieść. To tak jakby mój umysł został na to zablokowany. Mogę myśleć tylko o fiołkowych oczach Iliany patrzących na mnie, kiedy dawała mi pół swojego Wiedźmińskiego wisiora w kształcie dziecka.

Wiedziała, że będzie musiała walczyć całe swoje życie, nie przeciw jednemu smokowi, ale przeciw setce, kto wie.

I wiedziała, że Galen albo ja chodzilibyśmy za nią nawet gdyby próbowały nas powstrzymać.

Oczywiście, jeśli miałyby wybór, jestem pewna, że wolałyby mieć przy sobie Galena. Wydaje mi się, że ona nadal go kocha, choćby troszeczkę. Ale to właśnie mi dała naszyjnik, ponieważ wiedziała, że będę czegoś potrzebować, kiedy odejdzie. Wiedziała również, co to było. Coś, co byłoby symbolem więzi między nami, ponieważ prawdziwe więzi czasem znikają.

Taka właśnie jest. Całe to głupie zachowanie, opryskliwość i jęczenie; wszystko to znika, kiedy ktoś koło niej zostaje ranny. Odchodzi daleko, zostaje jedynie Pierwotna Moc, władca niebieskiego ognia, Pani Powietrza, Dziecko Czarownic. Następnie zajmuje się raną, jakakolwiek by ona nie była. Nie mam namyśli tego, że jest uzdrowicielką. Dbą o ludzi wokół siebie, i tak mało o siebie, że jakoś łączy te rzeczy. Robi to odkąd była mała. Poświęciłyby swoje życie dla każdego człowieka. Naiwna? Tak. Irytująca? Na pewno. Ale ja kocham ją właśnie za to.

A teraz ona odeszła i nie mogę jej już dłużej chronić. Chcę krzyczeć, przeklinać.

To zaledwie część mnie, dobrze? Dobra stara Keller, nigdy nie traci swego chłodu.

Jestem tak gorąca, mogłabym parzyć wszystko, czego się dotknę.

Dowiedziałam się, że raz, oddała ona całkiem nowy płaszcz jakiejś bezdomnej, i jej matka była tak wściekła, że nie chciała kupić jej nowego. Więc Iliana, która lubi wszystkie modne rzeczy, nosiła jej stary płaszcz, trochę zbyt krótki w rękawach, trochę postrzępiony - i nosiła to z uśmiechem na twarzy. To było zanim Krąg Świtu odkrył, kim, ona była i zabrał ją i jej rodzinie, albo raczej powinnam powiedzieć, przeniósł całą jej rodzinę, aby żyła tutaj, kiedy ona leżała w kriogenicznym śnie przez większość czasu, czekając.

Wszyscy ją oczywiście kochają. Nawet, jeśli są zbyt głupi, aby zobaczyć ją w całej okazałości, jaka cudowna może być, zakochali się oni w jej zewnętrznym wyglądzie: tych fiołkowych oczach i białych złotych włosach, i jej dziecinnej gadaninie. Nie obchodzi mnie to. Mam swojego własnego partnera,

Translate Team

L.J. Smith – Świat Nocy

partnera duchowego, i nawet, jeśli Galen ciągle coś do niej czuje, srebrny sznur nie kłamie, i jesteście Bratnimi Duszami.

Galen jest lampartem. Ale on jest również Księciem i legalnym dziedzicem wszystkich zmiennokształtnych na świecie, i jest najprzystojniejszym i najbardziej delikatnym księciem, który kiedykolwiek chodził po całym świecie. Wiem, powiedziałam, że nie lubiłam tchórzy, ale, jeżeli myślisz, że bycie delikatnym jest tym samym - współczuję tobie i wynocha z mojego życia. Proszę. Galen jest odważniejszy niż ja i on byłby ostatecznym rozwiązaniem dla Iliany, jeśli by mu kazali. Ale księżęta nie żyją tylko dla siebie. Oni żyją – dla powyższych przykładów i dla polityki – dla każdego ze swoich poddanych.

Więc jestem... *Byłam*... ostatecznym rozwiązaniem, jedynym ostatecznym rozwiązaniem dla tego cudownego dziecka.

Założę się, że nawet nie wiesz, czym jest to ostateczne rozwiązanie.

Powiem ci.

Najniżsi z listy, z najłżejszymi obowiązkami, są stróżami. Mamy stróżów tutaj w Harmonii, mieście, które Thierry i Hannah utworzyli po tysiącleciu, kiedy to okazało się, że wszystkie proroctwa były mylne i Apokalipsa nie nastąpi zgodnie z planem. Miałam wtedy osiemnaście lat. Domyślałam się, że teraz mam osiemnaście i pół. Tak płynie czas w Wieży, w Harmonii, trzymając każdego młodego i świeżego na wypadek gdyby nagle nastąpiła Apokalipsa.

I to nadeszło. To przyszło się zemścić i nie było nic, co ktoś z nas mógłbym zrobić. . . .

Ale mówiłam o stróżach. Praktycznie każdy może nim być. Tylko musisz mieć czarny pas w karate, podobnych kwalifikacjach w judo i kung fu albo innych sztukach walki; albo Moce wampira; albo musisz być wiedźmą władającą ogniem, albo zmiennokształtnym, który wystarczająco dobrze zabija, i może użyć śmiertelnej siły, by ochronić „znak” partnera. Dziecinnie łatwe.

Następni są ochroniarze. Ochroniarz musi mieć więcej umiejętności i musi być skłonny, by nosić srebrną kulę - albo parę kłów - albo śmiertelne zaklęcie na ich znak. To jest trochę bardziej niż dziecinnie łatwe. Musisz być inteligentny, aby zostać ochroniarzem, ponieważ zwykle umierając, twój znak nie jest optymalnie aktywny. Masz znaleźć sposób, by utrzymać *ich przy życiu*.

Następnie jest eskorta. Znowu, musisz być inteligentniejszy, szybszy, bardziej wykwalifikowany niż ochroniarz. I musisz znać także etykietę, w przypadku, kiedy twój partner znajdzie się w formalnych sytuacjach, jak wielka piłka dana przez Pana Thierry dla Przesilenia albo czegoś podobnego do tego. To daje nie tylko siłę, albo umiejętności, ale wdzięk, by być eskortą. I nadal musisz być gotowy, by wziąć kulę, oczywiście.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

I na końcu jest ostateczne rozwiązanie. Być może masz teraz jakiś pomysł, kim oni są. To jest rzecz, która pomaga, kiedy wszystko jeszcze zawiodło. Ostatnia opcja

Tym właśnie jestem. . . tym byłam. Ostateczne rozwiązanie dla Iliany. Miałam chronić ją, kiedy byliśmy same.

I teraz ona odeszła i wszędzie gdzie patrzę widzę ekrany komputera z obrazami zniszczonego Paryża. Myślę, że Paryż był ostatnim miastem, które zniszczyli. Być może to było ostatnie malownicze miejsce.

San Francisco było pierwsze. Oni wiedzą, że tam jest enklawa Kręgu Świtu.

Smoki i Apokalipsa przyszły na końcu. Oni niszczą nas, niszcząc miasto po mieście. Waszyngton D. C. Zaatakowano w tym samym czasie, co Betlejem i Tokio.

Mogę czuć część tego przerażenia. I mogę czuć trzymającego mnie Galena, trzymającego mnie w całości, ponieważ nie mogę przypomnieć sobie momentu, w którym obchodzi bez chęci wlecenia do miliona kawałków.

Otwieram moją świadomość i jego umysł ujawnia się jak krajobraz dookoła mnie. Byliśmy zaręczeni przez sześć miesięcy zewnętrznego czasu . . . miasto oblicza ten czas. Nie postarzeliliśmy się, ale powinnam dojrzeć. Dlaczego nie mogę otworzyć mojego umysłu dla niego w ten sam sposób? Nawet, jeśli to zbyt dużo. On robi dla mnie raj z tego krajobrazu, sprawiając, że każda myśl albo słowo miłości między nami, tworzy *tutaj* inny kwiat, kryształowy wodospad *tam*, księżyc przynajmniej trzy razy większy niż jest naprawdę, by zeszkląć wszystko srebrem.

Wobec zupełnej katastrofy, on próbuje podnosić mnie na duchu.

On jest przestraszony, nie boi się katastrofy, ale boi się o mnie.

Patrzę na niego. Wygląda, jak zawsze, jak księżę z dziecięcych historii, z ciemno złotymi włosami i zielonozłotymi oczyma o tak intensywnej barwie, że wyglądają jak kocie. Żaden mężczyzna nie powinien być tak piękny.

I teraz, kiedy patrzy na mnie jego oczy się zmieniają; ich źrenice powiększają się ogromnie; zupełnie mimowolny znak bezwocnej fascynacji, miłości.

Położyłam go i pocałowałam, zaczarowana przez niego tak jak zawsze. Galen nosi swoje serce na zewnątrz, ale wewnątrz jest dużo bardziej interesujący. I to coś zmieniło wewnątrz mnie, kiedy spotkałam ich oboje, wiedziałam, że nie było w tym uncji złośliwości w ich sercach.

Pocałowałam go zbyt długo, zbyt dobrze. Wiem, co on teraz chce. Ale to jest miejsce, gdzie nasze przeciwne natury zdradzają nas.

Jestem panterą. W czasie stresu - potrzebuję samotności. Aby zapolować, jeśli możliwe. Jeżeli nie, po prostu kroczyć, biegać . . . Potrzebuję czuć wiatr

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

zderzający się ze mną. Potrzebuję tego, dopóki nie będę fizycznie wyczerpana albo zawrócę trzymając się drogi i (na szczęście), aby oderwać im głowy.

I muszę zrobić to zupełnie sama.

Normalnie jest to łatwe, by zgiąć się. I, jeżeli myślisz, że to on zawsze jest tym, kto daje, to jesteś w błędzie. On robi to powoli, myślę, że delikatnie oswaja mnie. Czasami potrzebuję być sama i wtedy daje o sobie znać potrzeba, by trzymać go ciaśniej i ciaśniej, do skrajnego wyczerpania. Nie przmuję się tą nie śpieszną formą, czulego oswajania. Czasami potrzebuję przypomnienia, że jestem czymś więcej niż zwierzęciem - i pracą.

Czasami Galen chodzi ze mną, kiedy chcę oscylować. Ale jesteśmy prawdziwymi bestiami w naszych zwierzęcych formach i ciężko, jest pozostać razem. Myślę, że on czuje się winny także potem. Nasze śliczne miasto Harmonia ma przywiązany do tego raj. To oni właśnie wezwali starożytną Persję. Ostrożnie zaplanowany park z milami pokoju, zaopatrzonymi w białe - ogoniaste jelenie i inne zwierzęta z całego świata. Nie jest tylko dla zmiennokształtnych. Wampiry potrzebują pokarmu - czasami potrzebują zabić, tak jak ja to robię.

Już się mnie boisz? Powinieneś. Jeżeli nie dla dużej zdobyczy w pobliżu mogłabym przejść wędrując do twojego sąsiedztwa. Inne duże koty pstryknęłyby palcami i kroczyły po spokojnych ulicach w błyszczącym zmierzchu albo zamglonym poranku. Biegacze są kuszącym fatum. Wyprowadzający psy dostarczają zakąsek i przystawkę. Nie ma zwykle żadnych konsekwencji, ponieważ nic nie zostaje – żaden dowód.

Ciesz się, że, jeśli chcę mogę poskromić dziką bestię, tutaj, w Wirginii, w tym magicznie schowanym królestwie, które chroni nawet najdzikszych, o ile ludzie nie są jego pożywieniem.

Właśnie teraz, Galen. . . prasuje swój garnitur, używając starej metafory. Ale to jest taki czas, w którym nie mogę się podporządkować. *Muszę* biec. Potrzebuję świeżego powietrza.

- Przepraszam. Nie mogę. Nie teraz.

Ukryłam twarz we włosach, on daje mi jak zwykle całe swoje serce.

- Boję, że to będzie ostatni raz.

Zastanawiam się, jakie to uczuje zmusić siebie, by leżeć, kiedy odczuwam potrzebę, by uciec, kiedy on mnie wypuszcza. Jego twarz jest mokra, ale on uśmiecha się i jego złoto-zielone oczy płoną.

- Idź - szepcze, jedną z ostatnich pieszczot jest przeczesywanie palcami moich włosów, od głowy do talii. Część mnie wrzeszczy, *zostań z nim, idiotko*. Ale jego spojrzenie jest mocne. - Nie boję się. Wierzę w Ilianę i innych.

Gapię się na niego. Czasami myślę, że on także jest cudem.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Chcę wierzyć w rzeczy, które robi. Nie chcę być w stanie, wyobrażać sobie Iliany stojącej naprzeciw ogromnego dorosłego smoka, z rozpartymi skrzydłami i czarnym ogniem zbierającym w jego otwartej paszczy. Nie chcę być Keller.

Tym razem pozwoliłam mu się pocałować. Wtedy szepczę z dziką czułością, do której jestem zdolna.

- Wrócę do ciebie. Wierzę, że Iliana także. Czekaj na mnie.

Jestem człowiekiem tak samo jak panterą, więc mogę kłamać. Nie wiem, w co wierzyć. Nie widzę, tego jak ona może odnieść sukces. Ale nie zdradzę jej przez mówienie tych słów.

Wiem, że on będzie czekał. I ta myśl jest przyjemna, ponieważ to może być bardzo dobre po pewnym czasie. I cały czas biegnę samotnie, będę wiedziała, że to czeka, w delikatnej męce dla mnie, by wrócić do niego.

Jestem poza kanapą i zaraz potem za drzwiami.

Winda działa tylko w jednym celu. Tłum już czeka na wejście, aby zobaczyć swoje rodziny. Ale mam pierwszeństwo, ponieważ pracuję bezpośrednio dla Pana Thierry'iego. Wchodzę do windy i czuję przyspieszenie, zadowolona, mogąc coś mieć, kiedy mogę wysilać się przeciw Galenowi. Czy jestem idiotką?

Psiakrew, potrzebuję powietrza i trawy.

Mogę potrzebować też smaku krwi.

Winda ruszyła, przenosząc mnie przez strefy czasowe w tej dziwacznej podziemnej Wieży, która jest sercem miasta. Obserwuję jak wskazówki mojego zegarka przesuwiają się szybciej i szybciej. Zagłębiam się w głąb, gdzie czas zwalnia do kroku, starożytnego zółwia na końcu mostu Archimedesesa. Zmierzam do miasta, gdzie czas płynie tak powolnie jak melasa. Do momentu, kiedy drzwi windy otwierają, już dostosowałam moje ciało do zmiany.

Nikt nie schodzi mi z drogi wystarczająco szybko, więc używam moich łokci. I wtedy moje pięty stukają o podłogę i wychodzę z budynku, i prawie przebiegam przez miasto.

Jednak tylko prawie. Nadal mam jakąś godność.

Jedynym problemem z pracowaniem w podziemnej Wieży jest kod na kombinezonie roboczym. Nie mogę tego nosić, ponieważ, jako zmiennokształtna chowam kombinezon cały czas. Biała bluzka, para prasowanych spodni i buty do kostki - to jest mój zwykły strój. Mogę się zawsze zmienić, jeżeli tego chcę.

Tym razem zapomniałam.

Och, dobrze. Docieram do rajy i szybko przechodzę przez procedury, by wyjść. Wszyscy dozorczy mnie znają. Raz, wewnątrz znajduję wygodne drzewo, krzywe i indywidualne wystarczająco, by zapamiętać i rozbieram się tam, kładąc wszystkie moje ubrania w schludnym stosie z butami na górze.

Translate Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Nie wydaje mi się, że ktoś widząc te buty ukradnie je razem z moją odzieżą, obojętnie jak zachwycą się nimi w ich zwierzęcej formie. Zrobiłam to wcześniej, zobaczyłam wilkołaki obwąchujące je, ale kiedy mnie zobaczyły uciekły.

Zanim zmienię mój kształt, patrzę na drzewo, dobry wspólny dąb. Ta dziewczyna z wierzby, Sarah, bardzo na mnie oddziałuje. Powiedzieli jej, że była prawie driadą, wampirami i widzami, i Starymi Duszami, które mogą czuć takie rzeczy. Dla mnie, ona była jak mysz - ale mysz, która próbowała być odważna tak rozpaczliwie, że była zabarwienia lwicy.

I co ona powiedziała? Że uwierzyła, że mógłbyś dostać energię od drzewa przez położenie na nim dłoni, albo przez obejmowanie go?

Właśnie teraz paruję energią. Nie chcę zabijać, jeżeli mogę temu pomóc. Naga, obejmuję szorstki pień, kładę mój policzek na nim i próbuję dostarczyć tam moją energię przez moje ręce. Jestem nadal doskonała oprócz mojego zmagania z tym lasem. I wtedy czuję to, wypuszczenie energii do kory i przez nią, powodując wrzenie soku i równoczesny szok płynący od moich dłoni do moich nagich stóp, spoczywających na korzeniach.

Czuje się. . . cudownie.

Teraz potrzebuję zmiany.

Wszystko, co muszę zrobić, to pozwolić odejść. Myśli tego nie obejmą. To jest jak pociąganie jednego końca ze związanej wstążki. Pociągam, raz, mocno i moje ciało jest wolne.

Jak zawsze zmuszam się, by nie spróbować zostać tu dłużej. To jest moment, kiedy całe moje ciało jest *wolne*; nieważkie jak płomień świecy, bezkształtne jak podmuch wiatru, oprócz tego, że dzisiaj jestem jak pożar lasu albo tornado. Przez moment, czuję całkowite wypuszczenie i wtedy znów zależę od wagi i wszystko się zmienia. Lśniące poły płaszcz przykrywają moją nagość, załazek ogona, dają mi coś, do wymachiwania. Moje kości i mięśnie przesuwają się i czuję delikatny *dreszcz* - moje wąsy. Spadam wprzód i ląduję, w kucki na czterech delikatnych, ale ciężkich stopach.

Cały mój świat się zmienił.

Widzę ciepło; Czuje każdy obiekt w parku całym moim ciałem. Słyszę jakiegoś małego gryzonia, który gorączkowo kopie - tylko pięć stóp za mną. Słyszę wiatr. Patrzę w górę i widzę niebo w różnych kolorach, nie ma wśród nich błękitu.

Mogę czuć niskie warczenie w moim gardle - ciągły huczący dźwięk.

Mruczę.

Wiatr ściga chmury na niebie, to nie ma końca. I wiatr przynosi zapach trzech białych jeleni w drzewach na wschód ode mnie.

Kucam, skaczę i pochylam się w biegu.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

I wtedy nie ma żadnych słów. Są tylko uczucia, jak biegnę i biegnę, szybciej i szybciej, wysysając energię z mojego przerażenia, z mojego smutku, z mojej miłości.

Nie oczekuję, by ktoś zrozumiał, że wyrażam moją miłość przez uciekanie. Ale jestem panterą. Zrozumiałbyś i byłbyś cholernie wdzięczny, że *wyraziłam jakieś uczucie* przez uciekanie od ciebie.

Nie spróbuję udawać. Głównie biegnę, potrzebuję biegu, na surowym fizycznym poziomie.

To jest rozkosz.

Raz jeszcze czuję się nieważka, jak potężne mięśnie pchają mnie naprzód szybciej, szybciej, szybciej. Moja adrenalina jest tak wysoka, że całkowicie nie wymaga to wysiłku. Każdy skok napędza mnie do następnego. To jest jak bieganie po Księżycu z wyjątkiem szybkości. Drzewa przelatują obok, jelenie uciekają od drapieżnika, który mógłby się o nich na razie nie troszczyć. Ogrodzenie jest bezpośrednio przede mną; właśnie przebiegłam całą długość raję. Jestem zachęcona do skoku; wiem, że w tym stanie, mogę to zrobić. Zamiast tego unikam ich w ostatniej minucie, biegnąc obok ogrodzenia, goniąc je.

Biegnę, dopóki nie czuję się zmęczona. Pantery są sprinterami, nie maratończykami. Ale przewyciężam siebie i biegnę dalej. Mogę czuć bicie mojego serca, pompującego krew do najważniejszych mięśni. Mięśnie zaczynają się męczyć, buntować. Nie pozwolę, żeby mnie spowolniły. To jest, to, co na czekam.

Ja . . . nie mogę utrzymać tego tempa.

Ale to robię.

Moje serce bije mocniej, coraz mocniej; mój zdradziecki oddech. Moje mięśnie próbują się skurczyć, ale im na to nie pozwalam, trzymając je rozciągnięte, nie pozwalając, im zwolnić.

Sto jardów więcej. I sto więcej. I sto więcej.

I w końcu rozkwitam dla siebie, prawie tak jak zakwitłabym dla Galena, który został w więzy.

Drugi wiatr.

Tak to nazywają i właśnie teraz, z moją ukochaną Panią Wiatru odeszło, nie znajduję imienia tak pedantycznego jak zwykle jestem. Właśnie teraz *jestem* drugim wiatrem w tym lesie. Endorfiny w końcu zalewają moje ciało, decyduję, że dzisiaj nie zabiję. Przebiegłam cały park.

Ze śpiewem krwi i moje wyczerpane ciało osiągnęło, to, po co wyruszyłam. Mój mózg, w końcu, poddał się w endorfinom i zmęczeniu, uwolnił uczucia, tak silne, że będę wrzeszczeć i nie będę w stanie przestać.

Pozwoliłam, sobie zwolnić.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Teraz wracam do Galena. On zasługuje na cokolwiek, co zostawiłam.

Moje zmysły są ospałe, mój wzrok przyćmiony. Prawie wpadam na młodego człowieka zanim wyczułam go.

Zatrzymuję się. Zwykle teraz to jest sprawa delikatnego chodzenia na palcach, próbując wyglądać nieszkodliwie i przekonać osobę, którą spotkałam, że nie odgryzę mu ręki.

Ale on jest inny. On jest wampirem, czuję to; lamia. Pozwolił sobie na starzenie się do (do ludzi), wyszukany i prawdopodobnie atrakcyjny dwudziesto cztero albo pięcioletni. Jest jeden, chociaż, nie pachnie żadnym kolegą. Ale pod przytłaczającym zapachem drzew jest dotknięcie Pana Thierry'iego i pani Hannah. I wydaje się pachnieć trochę znajomo. Półtony papieru i zapachu komputera – plus aktówka ze skóry cielęcej - i, och, buty ze skóry aligatora. I rzemień zegarka.

Jeżeli byłabym człowiekiem mogłabym łatwiej zidentyfikować jego aurę, ale w mojej zwierzęcej formie jedyna aura, którą widzę jest "kot/ nie kot." Wszystkie koty to mają i wiedzą dokładnie, kto jest przeciwko nim. Domyślasz się, kogo wybieramy.

Ale znam teraz tego człowieka. On jest attaché Pana Thierry, w czasie kiedy on pojechał do enklawy Kręgu Świtu w Los Angeles. Nie mogę uzyskać dostępu do jego imienia na mojej aktualnej pozycji, ale jego tożsamość jest jasna. Rozmawialiśmy kilkakrotnie o ulepszaniu komunikacji między enklawami.

On także jest głodny. On jest tutaj dla karmienia, dla upustu krwi, ale spłoszyłam wszystkie stworzenia. Nie pachnie jakby był zły.

Klaszcze.

- Brawo! To musisz być ty, Keller. Tylko ty trenowałabyś w takiej chwili.

Dlaczego chce zacząć tę jednostronną rozmowę kłamstwem? Wie, że to ja, ponieważ wampiry mogą czuć prawie tak dobrze jak ja i - to jest naprawdę oczywiste - jestem jedyną czarną panterą w enklawie Harmonii. Pachnie oszustwem.

Krótko parskam i odchodzę, by zinterpretować to. Obracam się.

Ale on przeciął dystans między nami i drapie mnie teraz za uszami.

W innych okolicznościach i z kimś jeszcze, byłoby to zachęcające. Po takim biegu mogłabym nawet pozwolić im pieścić moje czoło i podbródek. To tyle, jeśli chodzi o pieszczanie mnie, z wyjątkiem Galena. Jestem panterą i on też nią jest.

Teraz, nie mam czasu na drapanie za uszami. Jestem rozdrażniona, ale nie przestaje drapać.

Warczę.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Nikt nie mógłby nie zrozumieć tej wiadomości. W przeciwieństwie do mojego mruczenia, moje warczenie zaczyna być głębokie płynnie przechodzi w brzęczenie, biegający ludzie zwykle wydają taki dźwięk.

Ale on dalej drapie. Dlaczego tak silnie pachnie? To przeciąża moje zmysły, stępując zapach wszystkiego dookoła mnie.

Trzepotanie moich wąsów o jego rękę i szarpnięcie z powrotem w niesmaku. Instynktownie go nie lubię.

- . . . kiedy zobaczyłem jak biegasz wokół parku - powiedział. - Musisz być bardzo zmęczona, ale wyglądasz wyśmienicie. Wspaniale. Naprawdę jesteś stworzeniem ciemności. Wszystko na twojej drodze szukało schronienia. Muszę powiedzieć, że sam prawie uciekłem.

Kolejne kłamstwo. On nie wie, że nawet wampir pachnie inaczej, kiedy próbuje oszukiwać? Zajmuję się wampirem: który zmienił wystarczającą ilość krwi, że umarł i wrócił, by zmylić mój nos. Biegnie i poci się, w porządku, ale goni *mnie*.

Idiota. Dlaczego?

- Keller, jesteś jedną z, niewielu którzy mogą przeżyć w świecie, który nadchodzi. Chciałbym zobaczyć, jak robisz to. Przybierz swoją ludzką formę i porozmawiajmy o tym.

Chętnie wróciłabym do mojej słabszej formy. Ale wybrałam tę drogę celowo i teraz coś widzę, elektryzuje to moje zmysły i wyciąga mnie w tej chwili z mojego zamglenia endorfinami.

Wróciłam do dębowego drzewa, gdzie zostawiłam moje ubrania w schludnym stosiku. Teraz nie ma żadnego schludnego stosiku. Nie ma w ogóle żadnego stosiku. Są strzępy i łachmany. Nawet moje buty są zniszczone. I są znaki pazurów na drzewie, symbol, że dałam energię. Znaki pazurów są prawie pionowe pęknięcia w drzewie dużo głębsze niż cokolwiek mogłabym zrobić.

Biorę to w szybszym tempie niż zajmuje, by powiedzieć to wszystko. I wtedy patrzę na Whitcomba, którego imię w końcu sobie przypomniałam.

- Przepraszam za to - chichocze, głęboko w swoim gardle. - Musiałem znaleźć twoje insygnia - taką małą rzecz, by przełknąć. Nie chciałem, byś kogoś wezwała by nam przeszkodził. I nie wydaje mi się, że by ktoś tu teraz przyszedł,. Nie czujesz nikogo innego, nieprawdaż? Przynajmniej nikogo żywego.

Wiercę się. Gdzieś niedaleko czuję dozorcę - martwego. Jednak nie wypił krwi. Zmarł z powodu jakiegoś poważnego zranienia. Rodzaj, który pantera mogłaby być w stanie zrobić - nie mogę być pewna, dopóki go nie zobaczę. Mój nos próbuje go znaleźć, kiedy mój mózg pracuje na wyższych obrotach. To nie może być strukturą dla morderstwa, ponieważ ledwie zrobiłabym to dla

Translate Team

L.J. Smith – Świat Nocy

mojego własnego ubrania. Chyba, że to jest naprawdę mądra konstrukcja, a moje ubrania, są rozwalone po to by nakierować podejrzenie.

Whitcomb ciągle chichocze, głęboko w swoim gardle. I przypomniałam sobie, co Wieszcza powiedziała o przyszłości:

“ *Smoki pozwoliły żyć jakimś wampirom. Oni przeprowadzają Domy - gospodarują, gdzie przeniosą ludzi, jako pożywienie dla smoków. Ich strażę są głównie wilkołakami ale jest tu także kilka innych rodzajów zmiennokształtnych..*
... ”

Ale to nie jest wampir. I żaden wampir nie mógłby przeciąć drzewa w taki sposób.

- Masz dla mnie odpowiedź, mała dziewczynko? - zapytał gardłowo i cieszę się, że nie biegłam jeszcze w maratonie. Wysłałam energię do moich tylnych nóg.

- Tak - słyszę, jak moje głupie usta to mówią. - Zobaczmy jak naprawdę wyglądasz, ty *draniu*.

Więc on pokazał mi, to, co chciałam.

Wbrew mojej inteligencji moja pierwsza myśl brzmi *niemożliwe*. *Niemożliwe*, ponieważ znam Whitcombe i to naprawdę on, to nie jest jego imitacja stworzona przez smoka. *Niemożliwe*, ponieważ nie możemy zostać zinfiltrowani tak mocno, tak długo. *Niemożliwe*, ponieważ ten horror, po prostu nie mógłby się wydarzyć.

Stawiałam czoło smokowi już wcześniej. Wraz z moim wytrenowanym zespołem agentów i Ilianą, Pierwotną Mocą i Dzieckiem Czarownic. I Galenem. I teraz, tak bardzo nienawidzę pociągnąć Galena do tego, kto będzie próbować zrobić tą rzecz, kiedy odejdę. To nie potrwa długo, rozporządzi mną i wtedy całe miasto jest jego.

Wciążam srebrny sznur, tak trudny do złamania. Nigdy przedtem tego nie próbowałam, tylko słyszałam o tym. Tani, prosty sposób na komunikację - mam nadzieję. Nie próbowałabym tego dla przyjemności odkąd zdarzył się cud – coś mały. I próbuję wysłać prostą wiadomość, chociaż wiem, że nigdy nie usłyszę, czy Galen ją dostał czy nie.

Smok, myślę, wiedząc, że to słowo przedostanie się, nawet, jeśli inne nie. *W raju*. I następnie, trochę zawstydzona, *Kocham cię*.

Nie wyobrażam sobie bym mogła powiedzieć *pomocy*. To nie duma, przysięgam. Ja tylko, wiem, że to skończy się zanim *pomoc* przybędzie. Jestem daleko od Wieży.

I teraz przede mną jak jakieś powtarzający się koszmar, kiedy stałam naprzeciw pierwszego smoka było inaczej. Dzielenie skóry Whitcoma jak owoc brzoskwini i rośnięcie w tym. Ohydniejszy niż dinozaur, a jednak z ich skóry i ich postawą, stoi wysoki obok zrujnowanego drzewa dębu. Wtedy to

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

rozkłada swoje ogromne skrzydła i przez chwilę moje serce jest chore i słabe, mogę tylko patrzeć w górę na czystą piekielną wielkość tego stwora.

Trihorn. Cudowny. Od pomocnego odkrycia Sary, że smoki gubią rogi, z wiekiem wiem, że ta bestia jest niebezpieczniejsza niż ta, której wcześniej stawiałam czoło.

Zastanawiam się, tylko chwilę, czy mogę biec?

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Part II

Tak.

Wstyd przyznać, że to gorsze niż lęk. Ale, spójrzcie, mogę mieć problem, ale nie jestem idiotką. To dało mi ofertę; na trzy uderzenia skrzydeł kolibra zastanawiam się, że jeżeli może to chce mnie wystarczająco, to nie zniszczy mnie i mogę wyjść, i wrócić z posiłkami.

Albo, że mogę myśl tą wyrzucić. Smok się teraz śmieje, głębokim basem, który pamiętam. Zapach jest przytłaczający i czuję smak metalu w głębi mojego gardła. I wiem, że nigdzie nie idę.

Cóż, przenośna nie jestem. W prawdziwym życiu transformacja smoka trwa tylko chwilę; moje myśli trochę dłużej. I teraz gromadzę energię w mięśniach pode mną, uwalniam ją i biegnę w górę po dębowym drzewie, nadal wystarczająco silnym, by mnie utrzymać, idę prosto w górę i w górę i wtedy robię w powietrzu fikołek w tył i spadam z gotowymi pazurami i kłami.

Ponieważ schodzę na dół, smok cofa się daleko, ale ja już uwzględniłam to w moich obliczeniach. Uderzyłam jego ohydny martwy pysk i znów odrzucam moje ciało, ponieważ wiem, co potrzebuję, by zrobić.

Odgryzł rogi.

Jeśli myślisz, że to niemożliwe, to nie znasz siły szczęk pantery. Mogę zgnieść kręgosłup antylopie gnu jednym ruchem. To nie będzie tak łatwe, ale jak buldog jestem znana z mojej zdolności do trzymania.

Smok wydaje gardłowy dźwięk, ale nie wrzeszczy. Jego cel jest naprzeciw mojego: to nie chce przyciągnąć uwagi. Kąsam mocno u dołu, smakuję jego czarną toksyczną krew, czuję chrząstkę i chrupnięcie mięśnia. I wtedy po prostu utrzymuję ciśnienie, bardziej napinając moje, słyszę cudowny dźwięk pęknięcia i rozdarcia, potrząsam gwałtownie moją głową bez jakiegokolwiek rozluźniania uścisku.

Smok szuka mnie bezskutecznie z jego stosunkowo słabowitymi górnymi rękami. Ma także pazury, a ja czuję cienkie smugi bólu u dołu moich pleców jak rozrywa ciało. Nie ma się, o co martwić.

To jest ostatni moment, w którym myślę o konkretnym wyrażeniu.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Powodem, dla którego muszę odgryźć rogi, jest potęga smoka.

Czarny ogień. Wygenerował w tym rogu vibracje według potrzeby. Teraz, spalają moje szczęki, moje gardło, moje organy wewnętrzne. Czuję, trzeszczenie jak błyskawica, moje futro staje dęba na całym moim ciele.

Agonia. Sparaliżowana, moje ciało próbuje spaść poza twarz smoka, do olbrzymich ust. Ale moje szczęki nie puszczają.

Rozwścieczony, smok zarzuca głową. Lecąc, zakreślam łuk w powietrzu i uderzam o ziemię . . . mocno.

Czuję, jak łamią mi się zębra. W moich ustach jest zewnętrzna warstwa rogu smoka, tak nieważnego trofeum, że spluwam odkąd wewnętrzny róg jest nadal nietknięty, gładki, twardy i lśniący jak heban w świetle księżyca. Widzę to jak czuję, trzęsie ziemi. Smok stąpa do mnie.

Wydaję krzyk bólu i wściekłości. Czas, by znów spróbować.

Pociągam moje potłuczone ciało do jego stóp.

Zwierze we mnie chce spróbować ponownie tą samą metodę ataku. Człowiek wie, że muszę mieć jakiś pomysł.

Mój lęk został pokonany. To jest coś, co zwierzę rozumie, nawet cieszy się. Walka do śmierci. Ale znów, człowiek wtrąca się i nadal mam mnóstwo miejsca dla terroru dla mojego . . . moi kochani, domyślam się, że wezwałbyś ich.

Ten drań będzie zabijał. Dużo.

W myślach widzę ich wszystkich, stojących, wszystkich w niebezpieczeństwie. Galen pierwszy, oczywiście. Ale Winfrith i Nissa moi starzy koledzy z drużyny także. Pani Hannah. Znać ją to jak zastawić swoje życie dla niej. Nie, nie ma jej, ale Thierry, mój suzeren jest tutaj. I Arkadia, ślepy widz i rodzina Iliany.

Oni wszyscy są tam, w mieście jej rodziny. Jej mały brat, nadal dziecko, ciągle nazywa mnie "Kee - kee" jak koteczka. Śpi teraz, bezpieczny w swoim łóżku. Też poprawiam się, inteligentniejszy, bardziej krwawy i szybki albo bezpieczny, jest to ostatnia rzecz, jaka może się zdarzyć.

Gdzieś znajduję więcej szybkości. Biegnę dookoła smoka, ignorując zwęglone uczucie w moim jelicie i mielenie kości o kość w mojej klatce piersiowej. Zaczynam skok przez ogromny ogon, nie wystarczająco długi i wtedy wpadam na pomysł.

Obracam się w ostatniej sekundzie i wspinam się po smoku.

Tak jak drzewo, w górę ogona, przez kręgosłup i w górę głowy, kiedy on próbuje, mnie zrzucić, ale Kee - kee ma dwu calowe pazury pantery i nigdzie nie idę, oprócz po spłaszczonej kopule czaszki i prosto do rogu, który zaatakowałam wcześniej.

Tym razem moje szczęki muszą być silniejsze. Będą, obiecuję sobie, ponieważ lecę na nagi róg.

Translate Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Są. Otwieram je szeroko dla największej siły ugryzienia i wtedy zaciskam je. Duże chrupanie i czuję, jak róg rozchodzi się na dwa. Połykam trochę czarnego ognia zanim będzie kompletnie wolny, ale wtedy jest wolny w moich ustach i nie ma żadnej mocy, by mnie skrzywdzić.

Przynajmniej nie *ten* róg.

Wiem, co się dalej stanie i to się dzieje. Smok rzuca głową, próbując znów mnie zrzucić. Ale tuż przed pstryknięciem powinno mnie zaatakować, gryzę następny róg. Moje ciało jest w powietrzu i czuję coś wewnątrz mojej łyzy tak jak czarny ogień schodzi w dół mojego gardła.

I potem tylko długie koszmarne pieczenie i ból i przekazywanie wszystkich sił do moich szczęk, które jakoś nadal trzymają się kurczowo, jak moje ciało, jak flaga na wietrze. Potwór rozszarpuje mnie pazurami, obdziera ze skóry. I czarny ogień jest . . . nieopisany. Ale w końcu, jakoś w koszmarze słyszę pęknięcie, to znaczy, że odłączyłam róg numer dwa.

Coś ustępuje wewnątrz mnie i wtedy pozwoliłam wyrzucić się precz, rozrywając gałęzie drzewa, zanim, spadłam jak kamień. Najpierw lądują moje stopy, ale poza balansem, i to, wysłała silny szok w górę, że jedna noga ma złamane kości.

Nie mam czasu na tracenie przytomności, jednak wydaje mi się, że jest lekki przeskok w akcji. Teraz smok zbliża się do mnie, jego czarna krew chlupocze wokół mnie jak deszcz.

Jego usta się otwierają, niewątpliwie, aby skończyć moje życie. Wiem, co muszę zrobić - uniknąć, znaleźć drzewo i skoczyć do ataku... ale moje ciało jest . . . ociężałe. Nie wydaje się słuchać moich rozkazów.

W czymś podobnym do snu, znów szukam srebrnego sznura. Chodź szybko, wysyłałam go w dół - nie robiłam tego wcześniej? *Ale wykorzystuję całą ostrożność. Bestia jest śmiertelnie niebezpieczna.*

I, w cudowny sposób, słyszę odpowiedź.

Jesteśmy tutaj! Odpowiada telepatyczny głos, którego nie rozpoznaję – *dla dobra Bogini, nadal leż. Nie ruszaj się.*

I wtedy, w pewnym rodzaju gorączkowego snu, widzę niemożliwe. Widzę *siebie*, w ludzkiej formie, wystrzeliwującą w górę poza pracownikiem ninja i wyrzucam śmiertelne shurikę metalowe gwiazdy ninja - do jednego z oczu smoka.

Mój wzrok jest zrozumiale mglisty w tym momencie, ale nadal, jeżeli nie byłam pewna, że przykucnęłam tutaj, przysięgłabym, że byłam tam na górze. To nie są tylko włosy i ubranie - widzę moją twarz w pełni księżyca. Widzę, siebie jak lekko ląduję i biegnę sprintem daleko, długo czarne falujące włosy, biała koszulka ze srebrnymi refleksami. Smok, szurając nogami po twarzy, obraca się w kierunku innych mnie z jęczącym dźwiękiem.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Teraz, Keller! Uciekaj i wróć później!

Ktoś zna mnie na wylot. Gdyby powiedzieli tylko "uciekaj" nigdy nie poruszyłabym się.

I teraz jest inna postać, kompaktowa i męczyzna, który nie używa sztucznych broni, ale jak ja, zębów i pazurów. On rozdziera róg smoka z swoimi zębami i zanurza pazury do drugiego oka smoka, równocześnie kopiąc czułe części jego wewnętrznych nozdrzy.

Smok wrzeszczy.

Skoczyłam, czy raczej zaczęłam i ponoszę skutki w cieniu innego drzewa. Smok jest teraz ślepy, albo prawie. Zabieram się za kolejny róg.

Słyszysz mnie? Wzywam.

Tak.

Jesteś wystarczająco przygotowana by zaatakować? Chodź do tyłu i rozproszymy go.

To jest męski głos, wampir. Ale zanim wprowadzimy nasz plan w życie, bestia zmieniła taktykę. Wydaje się, że nie troszczy się o zachowanie sekretu. I pokazuje jak mało rozumiemy te stworzenia.

Z rykiem, który rani moje kocie uszy, to obraca się i zionie ogromnym strumieniem czarnego ognia z paszczy, wymachując głową jak miotacz ognia, chcąc spalić raj.

Jesteś ranna? Zapytały mnie dwa telepatyczne głosy. Jestem zbyt zajęta, by powiedzieć więcej niż:

Nie!

Jestem na miejscu i gotowa na ostateczny atak. Mam zamiar ponownie wspiąć się na smoka.

Skaczę na ogon i biegnę w górę kręgosłupa, warząc każdy krok, ponieważ to już mnie zna i próbuje mi uniemożliwić dostęp do rogu. Nic na tej ziemi nie może mnie zatrzymać, chociaż, teraz, mogę już zacząć. Zatapiam głęboko moje pazury, ignorując moje rany, ignorując zawroty głowy, w końcu docieram do szczytu głowy i otwieram szeroko moje szczęki.

I wtedy słyszę, to, na co czekałam.

Głos Galena.

Zaczekaj, Keller! Zaczekaj na nas! Wszyscy tu jesteśmy!

Głos Pana Thierry, który jest wampirem, oczywiście, odzywając się w mojej głowie, tonem nieznoszącym sprzeciwu:

Pozwólcie jej przelać ostatnią krew! Zastępuje na ten honor!

Sama ich obecność dodaje mi sił. Otwieram maksymalnie moje szczęki i zamykam je z trzaskiem na ostatnim rogu jak gdybym mogła wygrać wojnę, przez rozdzielnie go. Nie mogę tego zrobić, oczywiście. I po kilku minutach koszmaru, wyczuwam innego kota dołączającego do mnie. Róg trzyma się teraz

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

kurczowo przez żelazną nitkę. Rozpoznaje lamparta, jako mojego duchowego przyjaciela i on pochyła się naprzeciwko mnie, trzymając jego ciało z moim, kiedy z ostatnim chrupnięciem, spada na ziemię.

Smok ryczy, rozbijając noc tym dźwiękiem.

Inni otaczają go z pistoletami i stalowymi strzałami i wszelkimi rodzajami broni. Ale oni czekają. Oni czekają, aż Galen złapie młodą nagą kobietę na plecach zwierzęcia i skaczą na ziemię. Jestem tylko zaledwie świadoma tej części, lub ostatniego wrzasku smoka.

* * *

Jestem w szpitalu w Wieży. Właśnie otworzyłam moje oczy na najpiękniejszy wzrok w świecie: twarz mojej Bratniej Duszy. Nieuszkodzoną twarz mojej Bratniej Duszy, z wyjątkiem długiego cięcia wzdłuż jednego policzka. Zastanawiam się, dlaczego oni odeszli niewyleczeni.

Wydaje ochryple dźwięk, ale on już podniósł filiżankę wody ze słomką do moich ust.

Jak się czujesz?

Zapytał, desperackim tonem, ledwie się kontrolując. Tak blisko, sznur jest bardzo napięty i nie mamy żadnego kłopotu z mówieniem.

Jakby smok po mnie przebiegł, odpowiedziałam.

Według raportu Quinna, przebiegłaś przez smoka, chociaż byłaś oczywiście ciężko ranna, mówi i wiem, że on modyfikuje, zamiast powiedzieć „prawie martwy” powiedział „ciężko rany”. Sama jestem zdziwiona, że jeszcze żyję.

Były jakieś inne smoki? Pytam. Jak bardzo byliśmy zagrożeni?

Kilku innych, przyznaje. Nie wiem jak to się mogło stać. Część - ludzi - była w Kręgu Świtu przez lata. Dodaje, ponieważ mnie zna i wie, co mnie zastanawia, Nie ma nic nowego o Ilianie i innych.

Więc nadal jesteśmy w tej samej sytuacji.

Tak. Ale od teraz, patrzy w górę i w dół z czymś podobnym do udręczonej radości w oczach, przynajmniej możemy powiedzieć, że żyjemy. Uzdrowiciele pracowali nad tobą przez dwanaście godzin, wiesz? Zrobili to w systemie zmianowym. Nawet Winfrith nalegała żeby pomóc z jej ogniem więdźmy. Oni mówią, tylko Keller. Wszyscy są tutaj, tylko Keller walczyłaby z trójrogim smokiem, samotnie.

- A więc - rechocę, by sprawdzić jak bardzo uszkodzony jest mój głos - Tylko Keller byłaby zwęglona albo zgnieciona na krwawe ciasto, jeśli Quinn i Rashel nie odwróciliby jego uwagi.

Galen nie broni się. Zamiast tego patrzy z uśmiechem, nad moim prawym ramieniem. Obracam się boleśnie na łóżku - zła po dwunastu godzinach

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

leczenia, eh? i zobaczyłam siebie leżącą w identycznym łóżku. John Quinn, jego ręce miał mocno zabandażowane, siedzi obok niego.

Tyle tylko, że to nie ja, oczywiście. To Rashel Jordan, Bratnia Dusza Quinna. Tak blisko, że widzę wszystkie małe różnice, które robią, nas wyjątkowymi. Mam szare oczy, a ona ma zielone. Mój podbródek jest nieco bardziej trójkątny. Jej włosy są trochę prostsze i ona skłania się, by nosić je z tyłu. Nadal, jestem zafascynowana wszystkimi małymi rzeczami, które są takie same. To jest jak spoglądanie do nieznacznie przekreślonego lustra. Dlaczego nigdy nie uświadomiłam sobie jak bardzo jesteśmy do siebie podobne?

I oczywiście, jest nieprzewyciężona różnica: Jestem ze Świata Nocy, zmiennokształtną, panterą. Pochodzę z ciemności. Ona jest ze Świata Dnia, człowiek, nawet, jeśli jest człowiekiem z nadzwyczajnymi atletycznymi umiejętnościami.

Faceci wyglądają na zadowolonych. Nie jestem pewna, dlaczego, ale na razie to ignoruję.

- Hej - powiedziałam do Rashel Jordan.

- Cześć - odpowiedziała, uśmiechając się słabo.

- Byłaś pierwszą, która mnie usłyszała?

- Tak - Patrzy w dół. Chociaż nigdy jej nie widziałam, nawet wokół Wieży, teraz wydaje się czuć niezręcznie.

- Potem powiedziała mi - Quinn wtrącił się gładko - i svirowała. Nie zostałyby i czekałyby na pomoc; ona była szalona. Więc poszliśmy do parku razem. Domyślałam się, że usłyszeliśmy ciebie, ponieważ tylko spacerowaliśmy po mieście, Rashel nie chciała usiąść w jednym miejscu.

Nie chciała, eh? Kolejne podobieństwo. Ale ona, rozsądna dziewczyna, wzięła swoją Bratnią Duszę ze sobą i oczywiście udali się na śmiertelne polowanie.

- Dziękuję za przybycie - mówię tak formalnie jak to możliwe, kiedy leżę płasko na plecach i patrzę, jestem pewna, jak zostałam pociągnięta przez szczura. - Jesteście wielcy.

- Och, byliśmy, byliśmy - Quinn mówi cicho, patrząc na mnie swoimi podbitymi oczami. - Cóż, dobrze sama sobie radziłaś. Jak domowy kot przymocowany do słonia, może. Odmawiający puścić.

Kiwam głową w podzięce. Nie rumienię się. Jestem ich ciekawa, teraz, kiedy nie walczymy.

Każdy zna ich historię. Rashel została łowcą wampirów w wieku pięciu lub sześciu lat kiedy stary dobry Hunter Redfern – żył i wtedy zabił jej matkę i jej dziecięcego przyjaciela. Była jedną z najlepszych, nienawidząc wszystkich "pasożytów". . . aż spotkała Quinn. Następnie pracowali razem jako Bratnie Dusze i ona skończyła zakochując się w nim, ale to nigdy nie zatrzymało jej

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

przed próbą zabić także jego, dopóki nie obiecał zrezygnować z ludzkiej krwi i dołączyć do Kręgu Świtu razem z nią.

John Quinn raz, pięćset lat temu, był dziedzicem Huntera Redferna. Miał długą i złą reputację, ale on był tutaj, aby wytrzeć, a ja nie widzę nic szczególnie w nim złego. Nie był wysoki, ale był bardzo szybki i zręczny. Cieszę się, że właśnie się stało. . . jakoś... aby odebrać ostrzeżenie płaczu.

Ale nie miał, prawda? To nie miało sensu. Quinn był wampirem. Rashel nie była nawet czarownicą. Jak mogła usłyszeć mnie pierwsza? Przed Galenem?

- W każdym razie – powiedziałam - możemy wkrótce razem zapolować. - zmagam się, aby wyciągnąć moje prawe ramię spod prześcieradła, czuje się tak, jakby zostało przemieszczone i wyciągam moją rękę do Rashel.

Bierze ściska ją mocno, zdaje sobie sprawę, jak słaba jestem, słaby chwyt. Ona ściska. Ściskam z powrotem.

- Mogę prosić o trochę podstawowych informacji od was dwóch, których nie mogliście dać w czasie, kiedy byliście nieprzytomne? - Galen mówił w swój najbardziej formalny, najbardziej książęcy sposób. Quinn uśmiecha się złośliwie. Zastanawiam się, co to za gra. Wszystkie informacje o mnie są w komputerach Wierzy, Rashel również. I jest tego tak mało, że Galen nie zna tego na pamięć.

- Jaka jest twoja data urodzenia? - Patrzy najpierw na mnie. I teraz naprawdę zastanawiam się, czy on nie zwariował. Wie, że ja nie wiem i że nie chcę się do tego przyznać.

Nie rumienię się.

- Nie wiem, kiedy to było, ale prawdopodobnie w połowie grudnia, osiemnaście i pół roku temu.

Odwraca się do Rashel.

- A ty?

- 11 Grudnia - mówi powoli.

- Co sprawia, że masz teraz osiemnaście i pół.

- No, tak.

Galen odwraca się do mnie, jego głos jest doskonały.

- A ty zostałeś wychowana przez rodziców zastępczych od trzeciego roku życia, bo ktoś Cię – zakładasz, że twoja matka - zostawiła cię w tekturowym pudełku w połowicznej formie.

Czuję potrzebę, aby przejść do mojej drugiej formy. Wie, że nie lubię mówić o tym przy obcych.

Proszę, kochanie. Po prostu mi zaufaj, myśli. Jego oczy są ciemne, ponieważ ich źrenice są tak szerokie. Prosi mnie.

Mięknę.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Ale nie mogę tego pokazać obcym. Biorę głęboki oddech, odrywam od niego oczy, i kiwam głową.

- A ty – mówi Galen do Rashel.

- Wow - mówi, puszczając moją rękę i trzymając ją w geście "stop".

- Każdy musi wiedzieć, że byłam wychowywana przez matkę, i straciłam ją w przedszkolu.

- Przykro mi - Galen wygląda na skruszonego, ale i tak nadal w to brnie. W ten sposób moja bratnia dusza dostaje miejsca, o których inni mogą pomarzyć. - Chciałem po prostu zapytać, o twojego ojca. Wiesz coś o nim?

- Był Marins. Zginął przed moją mamą i ja naprawdę nie pamiętam o nim za dużo.

- Rashel - Quinn mówi głosem, którego nigdy u niego nie słyszałam. Taki miękki. Ledwo słyszalny.

Rashel Jordan patrzy na niego, i ja patrzę na niego i widzę jak patrzy na nią w taki sposób, jakiego nigdy nie widziałem wcześniej. Nie pomyślałabym, że jest do tego zdolny. Nie mam pojęcia, co to znaczy, ale myślę, że mięknie.

- To, co wiem - mówi cichym głosem - To, co zawsze myślałam. Ale gdy Quinn i ja dołączyliśmy do Kręgu Świtu przyniosłam ze sobą zdjęcie z rodzicami w ceramicznej ramce. Czy wiesz, że była rozbita? A w środku znalazłem list od ojca do matki. Wydaje się, że nie umarł, tylko ją opuścił.

- Mam list - Quinn szuka w kieszeni i widzę, że Rashel jest w szoku. - Poszedłem na dół i wziąłem go, kiedy was uzdrawiano. Czy mogę trochę poczytać Galenowi i Keller?

Rashel patrzy na niego zdumiona. Potem kiwa głową, wzruszając ramionami. Widzę jaka jest spięta słuchając tego, i zbieram siły, aby zobaczyć jak Quinn, jak zwykle tak zręczny, grzebie w kieszeni kurtki. Te bandaż sprawiają, że jest niezdarne. W końcu wyjmuję list.

To jest na charakterystycznym papierze. . .

Przysięgam, a następnie milknę, myślę.

Quinn czyta:

"Melisando,

Położyłaś się ze mną i z nimi, jak żona i matka. Ale wiem, co myślisz, nawet o mnie. Tylko nie wiem jak pokazać, że to nie jest prawdą. Chcę udowodnić, że nigdy nie mogłem cię zranić, a jednak wiem, że nie mam nad tym kontroli, zrobiłem to zanim pojechałem za granicę. Wiem, że pasuje do mnie przyjeżdżanie coraz częściej. Wiem, że dziecko cię przeraża. Co mogę zrobić, kochanie, z wyjątkiem zabrania jej? Wtedy będziesz zwykłą wdową ze zwykłym dzieckiem. I wrócę do swoich, z naszym kochanym małym odmieńcem. Chcę stanąć przed tobą, jako człowiek. "

Translate Team

L.J. Smith – Świat Nocy

- Czytam dalej - mówi Quinn swoim miękkim, mrocznym głosem. - Ale nie sądzę, byś potrzebowała usłyszeć więcej. To jasne, że został napisany przez bardzo niespokojnego człowieka czy też byłego człowieka. Co, jeśli został on napisany przez bardzo zmartwionego zmiennokształtnego? "*Chcę stanąć przed tobą jako człowiek*" może mieć dwa znaczenia. Rashel zawsze zakłada, że miał coś wspólnego z jego zniknięciem i niehonorowym odprawieniem przez Marines. A co, jeśli rozumieć to dosłownie? Chce być w stanie zostać człowiekiem cały czas i nigdy nie poddawać się, chęci zmiany... by zapolować? A co z dzieckiem, "*kochanym małym odmieńcem*?"

- Ten document - mówię. I już nie zmuszam się do przerwania. - Proszę, mogę go zobaczyć?

Mówię dokument zamiast listu, ponieważ to jest ten sam papier, którym jestem zainteresowana. Jest jasno niebieski i bardzo sztywny, niemal lśniący.

Ale kiedy widzę pismo moje serce niemal przestaje bić w klatce piersiowej. Znam je. Bardzo dobrze znam.

Kiedy zostałam porzucona na parkingu, miałam podarte kawałki papieru ze sobą, z napisanym moim imieniem, Raksha i tymi wesołymi uczuciami:

Ludzie umierają. . .

Piękno zanika. . .

Miłość zmienia. . .

I zawsze będziesz sama.

. . . wszystko to na kawałku sztywnego niebieskiego papieru, później noszony niemal do struktury materiału. Zawsze zakładałam, że to była moja matka, która porzuciła mnie, moja zmiennokształtna matka, która był oburzona, że ja, pełna zmiennokształtna, nie mogę być w jednej formie.

Teraz wydaje się, że każde z tych założeń było błędne.

Postaram się wyjaśnić to wszystko Rashel bez gaworzenia. Dobrze. Prawdopodobnie bełkoczę. Quinn patrzy na mnie w cichej rozrywce, nigdy nie widział mnie tak ożywionej, jestem tego pewna. Ale to wszystko wydaje się dla mnie teraz tak oczywiste.

- Co zrobić, jeśli była to jedna z tych pierwszych par? Para, która ma potwierdzić swoje bratnie dusze, lub po prostu zakochał się i ożenił. Mąż zmiennokształtna pantera, żona człowiek. Myśleli, że miłość zwycięży wszystko i że mogą żyć razem, i mieli dzieci-bliźniaczki. Siostry, ale prawie dokładnie takie same. Jedno z bliźniąt było człowiekiem, ale z niemal nadludzkim refleksem. Inne dziecko był kłopotem. Może nawet urodzone w połowicznej formie. Sąsiedzi wpatrują się w zdeformowane dziecko z politowaniem i obrzydzeniem, jak matka może wziąć coś takiego? I ojciec- nie brzmi jakby miał bardzo stabilne podejście do mnie na początek. On zaprzecza swojej zmienności i że sam może doprowadzić zmiennokształtnego do szału.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Widzę łzy w oczach Rashel's.

- Moja mama, kiedy chodziliśmy do zoo, zawsze chciałam zobaczyć lwy i tygrysy i inne duże koty. I nigdy mnie lub Timmy'iego tam nie brała. Timmy był moim przyjacielem... - potrząsa mocno głową. - W każdym razie, nigdy nie pozwalała mi ich zobaczyć. Kupowała mi dodatkowe duże lody i popcorn i szliśmy zobaczyć małpy lub żyrafy.

Prawie mówimy do siebie teraz.

- Ale mój ojciec, myśląc jak gorzki i chory musiał być zostawiając mi, kawałek papieru. Nie mówiąc już o pozostawieniu mnie. Chyba po prostu nie mógł poradzić sobie z dzieckiem demonem.

- Myślę, że oboje robili wszystko, co mogli - Galen dodał cicho. Wyglądał wtedy prawie jak Iliana.

Quinn parska cynicznie.

I gdzieś pomiędzy nimi myślę, że, jest prawdą.

Rashel mówi ze zdziwieniem:

- Oznaczam swoje ofiary znakiem w kształcie pazurów. To była moja ksywka, także w gangu łowców wampirów, biegałam z „Rashel Kocica”. Kiedyś słyszałam, że Ludzie Nocy bali się Kota. Nie pamiętam, skąd mam to imię. Po prostu wyglądało... odpowiednio.

Mówię płaczliwie,

- Gdybym tylko ciągle miała mój kawałek papieru. Miałam zamiar go spalić, ale zniknął. A teraz nie ma sposobu, aby upewnić się, i nigdy nie będzie.

- Och, to na pewno nieprawda - mówi Quinn. - Proste badanie krwi, możemy nawet sprawdzić twoje insygnia.

- Moje insygnia - powiedziałam dumnie - są obecnie wewnątrz smoka.

Patrzę trochę zakłopotana, Galen grzebie w kieszeni.

Wygląda na jeszcze bardziej zawstydzonego, kiedy trzyma złożony kawałek niebieskiego papieru.

- Wziąłem go zanim go spaliłaś - przyznaje, patrząc na mnie przepaszająco.- Myślałem, że kiedyś może nam pomóc w dowiedzeniu się skąd jesteś.

Patrzę na niego ciągle i z wdzięcznością.

- I masz rację. - *Dziękuję, Galen, myślę. Dziękuję za Wszystko.*

Rumieni się pięknie i coś przychodzi mi do głowy.

Gdyby jeszcze trochę był zakochany w Ilianie, nie widziałabym tego? Nie powinno być za zamkniętymi drzwiami w jego świadomości, coś, czego nie było widać z tyłu, miejsce nie mogłabym iść?

Ale nigdzie nie ma takiego miejsca.

Zawsze tylko rzuca się otworzyć całkowicie.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Istnieje wiele zamkniętych drzwi w mojej własnej świadomości miejsc, których nawet ja nie chcę widzieć. Ale przekonana, że następnym razem, a już mu tobiecałam, że będzie następnego razu, będę bardziej otwarta.

- To samo! Są identyczne! – mówi Rashel ze zdziwieniem, porównując dwa kawałki papieru w ręce. Oczywiście, że są. I ten zapach i zobaczyłam, to tak szybko, jak Galen wziął ten kawałek. O, już w różnych miejscach, a jeden jest o wiele bardziej poobijany, ale czas, i atrament są, jak mówi Rashel identyczne.

- To znaczy - podnosi na mnie swoje zielone oczy, trochę nieśmiało. - że mam w sobie krew zmiennokształtnych. Krew Pantery.

- Jeśli jest czym się chwalić - mówię. - Możesz się tym chwalić.

- I to naprawdę oznacza - dodaje cicho Rashel - To, że jesteśmy siostrami. Bliźniaczkami.

Jestem zaskoczona, że czuję ukłucie w sercu.

Mam siostrę. Bliźniaczkę. Rodzice może odeszli, ale ta dziewczyna w drugim łóżku leżała obok mnie przez dziewięć miesięcy w łonie matki. To strasznie blisko.

Żałuję, że nie wiedziałam, przed Apokalipsą. Chcę, żeby Iliana wiedziała, że Rashel to moja siostra. Chcę widzieć ją w ten sposób.

Ból, po zniknięciu Iliany i nie bycie w stanie jej chronić, odejść z tego powodu. Ale bliskość, że już czuję, że Rashel jest balsamem dla mojego serca.

- Czy uważasz, że – mówi Rashel - że naprawdę nie jestem zmiennokształtną? Jeśli mam to we krwi, myślisz, że mogłabym się nauczyć?

Ona ma na myśli, że postaram się ją uczyć. Oczywiście będę. Zawdzięczam jej życie, z jednego powodu.

Uśmiecha się, promienny uśmiechem, który sprawia, że mimo woli dotykam moich ust.

- Spójrz, są trzy rzeczy, z których możemy być zadowoleni - mówi.

- Są? - mówię.

- Tak. Przede wszystkim zabiliśmy smoka, a nie jesteśmy nawet Potężnymi Władcami z niebieskim ogniem. Myślę, że to dobry znak. Po drugie, okazało się, że jesteśmy siostrami. A po trzecie, wciąż tu jesteśmy.

Ma rację. Wciąż jesteśmy tu, w Harmonii, zagrożone, czy nie. Tu i teraz, my wciąż żyjemy.

To dobra rzecz, myślę, i patrzę na Galena.

Myślę, że byłam tą torebką ze skóry pantery ze złamanymi kośćmi i zwęglonymi organami w środku.

Proszę, nie mów tak, błaga, a ja jestem zaskoczona, że srebrny sznur działa w ten sposób. *To było straszne*, ciągnie, *ale Rashel i John byli cały czas dobrymi przyjaciółmi*. Nie pozwolili uzdrowicielom leczyć siebie, ale odesłali ich by ci pomogli.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

John? Nigdy nie słyszałem by ktoś mówił do Quinna jego pierwszym imieniem. Tylko Galen, myślę. Tylko On może ominąć najbardziej ciernisty, najgrubszy pancierz by zobaczyć, co jest pod spodem.

Trochę jak Iliana, myślę.

Łapie myśli i czerwieni się mocniej.

A następnie słysząc głos za drzwiami :

- Proszę wstać! Proszę wstać dla Pana Thierry!

Patrzę w górę, aby zobaczyć bardzo młodego herolda, którzy patrzy na mnie i na Rashel - moją siostrę - płasko na plecach w łóżku i pokryte w bandażami. Chłopcy są już na nogach i obaj są gotowi do skoku, jeżeli jedna z nas będzie na tyle głupia, by spróbować się ruszyć.

To strasznie niegodne, mimo wszystko. Nigdy nie pojawiałam się przed moim lordem tak jak teraz, i chciałabym przynajmniej usiąść.

Coś z Quinna pojawiło się w oczach mojej bratniej duszy. Zamyka oczy ze mną nic nie mówiąc zapewniając mnie, że wywoła święte piekło, jeśli nawet poproszę o dodatkową poduszkę.

Czuję, że mój wzrok ulatnia się. Być może są takie rzeczy jak pogromcy lwów, którzy korzystają tylko z oczu do kontroli ich zwierzęta. A może moja siostra i ja nie wybrałyśmy różnych kolegów, po wszystkim.

I zamiast patrzeć na młodego herolda, który patrzy, jak gdyby chciał żeby ona nie żyła, i słyszę za nią opinię lekarza o jednej z nas, a szczególnie o mnie, drżą mi palce.

Pan Thierry rozlicza go, mówiąc delikatnie.

- Zwalniam was z formalności, dobrze? - Wszedł, wygląda wspaniale, jak zawsze z jego księżycowymi włosami ściągniętymi w koński ogon i jego ciemne, bezdenne oczy, biorące wszystko na raz. Robi lekki ukłon do Galena, który zasługuje na to, jako księżę zmiennokształtnych, a potem robi lekki, wymowny gest, który mówi, żeby porozmawiali jak przyjaciele. Wiele tysięcy lat uczysz się, jak można mówić lekkim gestem.

Uśmiecha się i sporządza swoje krzesło. Herold śpieszy na zewnątrz, sztywny z przerażenia.

Jest coś bardzo smutnego, w tym uśmiechu, który rozpoznaję. To nie są małe uśmiechy, znalazł Lady Hannah, ale prawie. Oczywiście, myślę. Odeszła z Ilianą. I powinien wiedzieć, czy ktoś ma, wrócić.

Mam świadomość, że wytrąca mnie z równowagi zawiązał ręce skrobiące na mojej szyi. Galen chwyta mnie, wołając bezgłośnie,

Nie, miłości, nie! Jednocześnie Quinn wydaje dźwięk zaskoczenia i niepokoju, a moja siostra mówi.

- Kel-znaczy Raksh-To znaczy, Keller!

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

- Tutaj - mówi Thierry, nadal delikatnie, bo wszystko, co robi jest delikatne, ale szybko wstaje. - To jest to, czego szukasz.

Kładzie na mojej zabandażowanej ręce, kwiatowy naszyjnik Iliany.

Gwałtownie opadam, moje mięśnie krzyczą, zamykam oczy, dopóki nie powstrzymam płaczu. Ale to są łzy szczęścia. Nie zdjęłam naszyjnika, kiedy rozbierałam się, bo wiedziałam, że będzie na mnie pasować w panterzej formie, a ponieważ-dobrze, bo nie planowałam go zdjąć. Ale po tej walce. . .

- Mój Panie! - powiedziałam. - Musiałeś szukać w całym raj. Ile osób... - Nie mogę powiedzieć więcej. Jestem na skraju wybuchnięcia płaczem jak dziecko.

- Byli to ochotnicy - mówi i uśmiecha się. - Byli bardzo szczęśliwi, zrobili to dla bohatera dnia. Pozostałe dwa smoki pomieściły tłumy czarownic, mógłbym dodać i AK-47. W przyszłości, jeśli istnieje ludzie będą mówić o dniu, w którym Keller zabiła smoka.

I nie śmiałam otworzyć ust, aby powiedzieć kilka słów. Może już wspominałam, nie lubię ryczeć. Zwłaszcza, jeśli tą osobą jestem ja.

Zamiast tego patrzę na Rashel i Quinna, a następnie w górę na Galena, błagalnie.

On wstaje, gdy Thierry wstał, a teraz robi ukłon do niego, który wyszedł bardzo dobrze.

- Jesteśmy zaszczytzeni i wdzięczni za naszą zdolność do wyrażenia - mówi, wyrażając to doskonale. Trochę się rozluźniłam, ufając mu. - I, oczywiście, musi to być dzień dla Johna i Rashel.

Na pewno zobaczyłam dziwne uniesienie brwi Thierrego na "John". Spoglądałam w bok na Quinna, która patrzy na moją bratnią duszą, jak gdyby chciał go udusić.

Ile razy chciałam cię udusić, Iliano? Myślę, czule o byłym właścicielu mojego naszyjnika.

- W każdym razie - mówi Thierry. - Przyszedłem ci podziękować, formalnie i nieformalnie, za uratowanie życia wszystkich ludzi, które zostały zapisane. Nie zapomnimy, tak długo jak istnieje Krąg Świtu będzie pamiętane. - Patrzy na Rashel, której bandaż, pozwalają na rozpoznanie i na mnie, owiniętą od stóp do głów jak mumia.

- Nie tyle zarówno dzisiaj - mówi, i na chwilę smutek prawie zniknął z uśmiechu. - Ale jestem pewien, że macie dużo do omówienia, razem.

Potem pochyła się i delikatnie całuje mnie w czoło.

Jak długo się znamy? Dlaczego nic mi nie mówi? Mój umysł pracuje kiedy on odwraca się i czyni ten sam honor mojej siostrze, pod czujnym okiem Quinna.

Może chciał byśmy dowiedziały się o sobie.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy

Może wiedział, jak wiele to dla nas znaczy.

Nigdy nie będę wiedzieć, myślę ponieważ odwraca się by wyjść, wciągając lekarza, który chce cackać się z nami jeszcze raz. Ostatnie słowa słyszę od lekarza, to

- Powiedziałem można rozmawiać z nimi tylko kilka minut...

Istnieje wyraźne poczucie zawiedzionej nadziei po tym jak Thierry zniknął. Dlatego nalegam, by Galen założył mi naszyjnik, gdzie wygląda to, jestem pewna, śmieszne i sprawia, że czuję się. . . No, prawie tak, jakby była w pobliżu Iliana.

Patrzę w sufit, myśląc. Czuję, że Galen zaczyna się martwić.

- To ciekawe - mówi Quinn, który lubi stwarzać trudności. - Wiemy, że jesteście bliźniaczkami, ale nie wiemy, która jest starsza".

- Oh, ja jestem.

- Jestem pewien, że ja - Słowa wychodzą jednocześnie. Kłócimy się o to w przyjazny, sztucznie dziki sposób. Jeśli moje ciało nie byłoby ciągle połamane i uzdrawiane zmagalybyśmy się w ten sam sposób, ustaliły pozycję dominującą.

Idziemy teraz na skraju rozpacz i boleśnie zebranej nadziei. W każdej chwili ciemne skrzydła mogą wymazać światło księżyca. Ale i tak coś we mnie śpiewa.

Jestem Keller i jestem panterą. No cóż, w połowie panterą i w połowie człowiekiem.

Również, jestem bliźniaczką.

Raksha i Rashel. Lub Rashel i Raksha. Jestem tylko pracownikiem fizycznym po wszystkim, bez żadnego prawa do pierwszeństwa.

Tak czy inaczej, nie brzmi to źle.

Translate_Team

L.J. Smith – Świat Nocy



Dziękujemy za wybranie naszego tłumaczenia. Jeżeli Ci się podobało, zapraszamy na chomika naszej grupy

www.chomikuj.pl/Translate_Team

Tam dostępne są wszystkie nasze tłumaczenia, a dzięki temu wiemy ilu mamy czytelników.

Z pozdrowieniami. Zespół

TransleteBooks_Team / Translate_Team



Translate_Team